Ner 25. ROK 1840 PIĄTEK 31 STYCZNIA.

iPsmo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Brygidy P. i Ignacego.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Żegoda.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzień / godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarzę Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 582	+ 6, 9	1, 86	Pł Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	
30	2	5, 097	+ 2, 2	1, 54	,, ,,	,,	
	10	5, 041	+ 0, 3	1, 83	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

We wtorek to jest dnia 4 Lutego r. b., o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w SALI LOTERYJNEJ w domu Nr. 237 w Rynku w obec delegowanych od Wysokiego Senatu Rządzącego Kommissarzy, publiczne Ciągnienie II. Klassy, I. LOTERYI KLASSYCZNEJ *W. M. Krakowa* wymiana Losów na II. Klassę dopełnioną być winna stosownie do § 11 planu tejże Loteryi.

Losów kupnych do IIgiéj klassy, całkowitych po złp. 32, półlosów po złp. 16, i cwierć losów po złp. 8, dostać można w głównym kantorze P. J. Louis i u innych PP. Kollektorów.

Wszelkie wygrane wypłacane będą gotowizną i to zaraz po skończonem ciągnieniu.

Wiadomości zagraniczne.

— *Odessa* 29 *Grudnia* (10 *Stycznia*). —

Kilka statków angielskich weszło niedawno do tutejszej przystani, i teraz stoją śród lodu; który w nieprzejrzanej odległości pokrywa naszę zatokę i część morza. Liczba statków, które pozostały na zimę w porcie kwarantanowym jest bardzo znaczna.

— *Paryż* 17 *Stycznia*. —

Wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie sądu parów, zajęte było przesłuchaniem oskarżonych. Blanqui wyjąwszy wymienienia nazwiska, nie chciał na żadne pytania odpowiadać. Gniguert i Quarre zaparli się wszelkiego udziału w powstaniu. Przesłuchania i odezwy adwokatów przynajmniéj tydzień jeszcze potrwać mogą.

Quotidienne zawiera co następnje: »Xiążę Bordeaux w dniu 7 b. m. odjechał z Rzymu do Neapolu. W tém ostatniem miejscu zabawi on bardzo krótko. Hrabia de la Feronais towarzyszy xięciu w téj podróży. W dniu 2 stycznia xiążę Bordeaux miał pożegnalne posłuchanie u Papieża.

Rząd ogłasza następującą depeszę opóźnioną w skutku pochmurnego powietrza: Bayonna 12 stycznia. Cabrera jeszcze znajduje się w Herbes, nie wiadomo dotąd czy umarł, ale życie jego ma być w wielkiem niebezpieczeństwie.

Raport marszałka Valée do ministra wojny z Algieru 5 b. m. zawiera po krótce następujące wiadomości: »Liczne konwoje przybyły do Blidy, nie spotkawszy na równinie nieprzyjaciela. Cytadella i obóz Blidy są w najlepszym stanie obronnym i we wszystko dostatecznie opatrzone. Marszałek za biegiem okrętów postępował od Blidy do Kole-

ah, nigdzie nie spotkawszy zebranych Arabów. Równina Hadszutów wydawała się jakby opustoszałą. Podług zawiadomienia pułkownika Lamorciere z Koleah, Kalif M. Baruck cofnął się po bitwie pod Ued Lallay w dniu 31 grudnia z. r. Batalion piechoty z Medeach już nie istnieje, batalion z Miliany który nie tyle ucierpiał, sam tylko pozostał w obozie Arabów. 15 Kadych zabito a jezdscy wrócili do swoich pokoleń. Wiadomości z Konstantyny brzmią bardzo pomyślnie, wszystkie pokolenia są spokojne.

— *Dnia* 18 *Stycznia.* —

Wczoraj wieczorem mówiono, że w Foin (dep. Ariége) ważne niespokojności miały miejsce Prefekt ma być raniony.

Prywatny list z Algieru zawiera jeszcze następujące zdania: Marszałek Valée użył chwilowéj spokojności na umocnienie obozu Blidy i Bufarik; szczególniéj zwrócono uwagę na dowóz wody, który Arabowie z łatwością przeciąćby mogli. -- Arabowie utrzymują się jeszcze ciągle w wschodniéj części równiny; konwój udający się do obozu Tendeuc został napadnięty, ale słabo. — Biskup algierski miał kazanie, w którém wzmiankował o mowie tronowéj i bitwie pod Blidą. Zdaje się to być bardzo dziwném.

Wprost otrzymane z Bony wiadomości, nie są tak pomyślne jak te które nadeszły przez Algier. Obozy w Dreux i Guelma ciągle są niepokojone przez Arabów.

W departamencie Puy de Dome, ukazało się nieznane dzikie zwierzę, które czyni wielkie spustoszenia, i wprawia mieszkańców w największą trwogę. Utrzymują oni, że to jest hiena (?) podobna téj która niegdyś w departamencie Lozery szerzyła zniszczenie. Wieśniacy chodzą tylko tłumami i uzbrojeni wszelkiego rodzaju bronią, kobiety mieszczą się zwykle w środku gromady, ponieważ to potworne zwierze, szczególnie okazuje skłonność do płci pięknéj.

— *Londyn* 13 *Stycznia.* —

Xiążę Somerset przedstawiać będzie adres w izbie wyższéj, lord Seaford będzie bronił wniosku.

Jeden dziennik szkocki donosi, że zaraz po zaślubinach królowéj, lord Melbourne oddali się s gabinetu i odda posadę swoję ministrowi osad lordowi John Russel, który wtedy rozwiąże gabinet i odwoła się do narodu względem prawa zbożowego.

Do wielkiego zgromadzenia, które przeciwnicy prawa zbożowego zamierzyli dziś odbyć w Manchester, czynią świetne przygotowania. Wzniesiono na ten cel osobną budowlę, któréj sala jadalna ma 150 stóp długości a 105 szerokości. Ma być w niéj 25 stołów równolegle postawionych, a na końcach sali na niejakiem wzniesieniu, dwa stoły dla gości i deputowanych obcych zgromadzeń; po trzech stronach będzie galerya dla widzów. Wnętrze ma być kosztownemi draperyami ozdobione.

Tunel pod Tamizą, bliskim już jest ukończenia, w czterech ostatnich tygodniach prace postąpiły na 80 stóp. Wartość gruntu w bliskości Tunelu, w skutku tego podniosła się o 20 pct.

— *Dnia* 15 *Stycznia.* —

Wielkie zgromadzenie przeciwników prawa zbożowego odbyło się onegdaj w Manchester. O'Connell przybył koleją żelazną, został powitany przez liczne tłumy które powiewały chorągwiami i wydawały radosne okrzyki, ten zapał ponowił się za przybyciem tego sławnego agitatora do sali, gdzie go przyjęła muzyka pieśnią irlandzką. Prezydował p. J. B. Smith.

Z niższéj Kanady dochodzą wiadomości do dnia 13 grudnia, i dowiadujemy się między innemi, że tamże doszła wieść jakoby lord John Russel miał na nadchodzących posiedzeniach przedłożyć parlamentowi bil podług którego grunta na granicy Kanady mają być rozdawane wydalającym się tamże wojskowym; i że zamiarem jest uorganizować tychże jako trwałą straż graniczną, broniącą kraju tego od rozbójniczych napaści. W New-Yorku biegały pogłoski że w pogranicznych miastach Stanow Zjednoczonych przygotowują się już podobne napaście, i że nawet w głębi Kanady organizuje się nowe powstanie, w którym to celu jeszcze w ciągu lata sprowadzono przez New-York z Anglii w małych partyach 10,000 sztuk karabinów.

Podług doniesień z Mexyku, federaliści koncentrują znowu swoje siły z taką szybkością i powodzeniem, że rząd centralny jest tem bardzo strwożony. Najprzód starać się oni chcą opanować na nowo Tampico, gdzie wszystko gotowem jest do powstania. Ich siła liczoną jest dotychczas na 2,500 ludzi, a Bustamente czyni wszystko co może aby się należycie przeciw nim uzbroić. Jenerał Comakie dowodzi wojskiem rządowem. Czy Matamoras wpadło już w ręce powstańców, o tém nie miano jeszcze w New-Orleans pewnéj wiadomości.

Hamburski dziennik *Börsen-Halle* zawiera list z Londynu w którym czytamy: »Jak-

kolwiek bliskiem jest otwarcie parlamentu, zdaje się jednak, że stronnictwa jeszcze stanowczo nie wiedzą jak mają rozpocząć wyprawę. Dotychczas mówią przyjaciele Sir R. Peel, że tenże nie ma zamiaru projektować poprawki do adresu. Jeśli tak będzie istotnie, tedy pierwszy tydzień nowych posiedzeń upłynie bez ważnych głosowań. Pensya dla xięcia Alberta będzie przez ministrów zaprojektowaną nie wyżéj jak 60,000 f. szt. ten projekt nie znajdzie silnego oporu. Przeciwnie zdaje się że torysowie zechcą dać do zrozumienia, że gdyby byli u steru rządu, byliby w świetniejszy sposób pomyśleli o małżonku królowéj. Małe jednak stronnictwo, które chwali się, że ma 100 głosów w izbie niższéj, (a nie doliczyłoby pewno do 50) ma zamiar projektować poprawkę do adressu i zmniejszenie pensyi xięcia. Ta mała koterya składać się będzie z ostateczności torysowskich i radykalnych.

Rozmaitości.

OBRAZY AMERYKI PÓŁNOCNEJ,
(Z dzieła pana Audubon American ornithologicaliog Braphy.)

I. Drwale.

Bogate w lasy okolice Florydy, składają się po większéj części z tak zwanych puszczy iglastych. Borki istotnie są tam dość rzadkie i nie widać tam prawie innych drzew prócz wielkich sozen. Grunt jest piaszczystéj natury, w ogóle płaski, a ztąd w czasach dżdżystych, pokryty wodą, ale w lecie i w jesieni schnie od upału słonecznego, chociaż zawsze dość jeszcze znajdzie się kałuży, w których liczne trzody bydła pragnienie swoje gaszą.

— Podróżnik, który w tym smutnym kraju znaczną przestrzeń przebył, postrzega nagle w odległości z wielką radością, ciemną gęstwinę zielonych dębów i innych drzew, które zdają się ręką ludzką przeniesione na pustynię. Im bardziéj zbliża się do téj oazy, tém świeższém i bardziéj ożywiającém jest powietrze, którém oddycha; kwiaty mają żywszą barwę, balsamiczna woń rozchodzi się w około, śpiew licznych ptaków cieszy jego uszy; trawa rośnie bujniéj. Wkrótce usłyszy nasz podróżnik szmer czystego strumienia, nad którym piękne krzaki jazminów i bignonii, zwieszają swoje poplątane gałęzie. Zaledwie usiadł w tém przyjemném miejscu, widzi grupę lekko ubranych ludzi, z których każdy ma na plecach siekierę. Zbliżają się, witają się, i biorą się natychmiast do pracy albowiem są już po obiedzie.

Dwaj z nich stają po dwóch stronach starego wspaniałego dębu; ich dobrze stalone i naostrzone siekiery, zdają się nie wiele szkodzić drzewu, tak słabe są blizny, jakie zadają, tak drobne są kawałki kory, które odpadają pod ich ciosami. Trzeci wdrapuje się na pochyłony już pień, którego gałęzie, mocno powiązane są z szczytami sąsiednich drzew. Patrzcie jak ostrożnie pnie się on z bosemi nogami, mając głowę chustką związaną. Doszedłszy wysokości około 40 stóp, zatrzymał się, i tak się umieścił, że mógł bez przeszkody użyć siekiery, co też natychmiast czynić zaczął. Wkrótce drzewo zostało w poprzek przełupane, dwie części pnia słabo tylko trzymają się z sobą Drwal umieszcza się poniżéj i wstrząsa silnie górną częścią. Król lasów chwieje się w skutku tych wstrząśnień i ciosów, nakoniec łamie się nagle i pada z grzmiącym hukiem na ziemię. Temu majestatycznemu hukowi, jak parodya odpowiada śmieszny głos przestraszonego dzikiego ptaka. Drwal ciska spokojnie, póki to drzewo nie padnie na ziemię, potém rzuca za niém swoją siekierę i sam się zsuwa.

Inni oglądają drzewo nacinają je z dwóch końców, dla przekonania się, czy jest zdrowe. Gdyby było niezdrowe, nie ruszyliby go i pozwoliliby mu zgnić zupełnie, ale jeśli jest proste i zdrowe, przystępują zaraz do rozmiaru. Podobnie ciągle padają te drzewa, ale ponieważ często są one dotknięte chorobą, przeto mnóstwo ich zalega ziemię i przeszkadza wzrostowi młodych dębów, a z tego powodu drzewo to staje się we Florydzie, coraz rzadszém i droższém, ponieważ sztucznie nie flancują go, nie długo zatém zielony dąb, będzie towarem nadzwyczajnie kosztownym.

W dniu 25 lutego 1832 roku znajdowałem się nad brzegiem rzeki ś. Jana, i to w towarzystwie urzędnika którego obowiązkiem było strzeżenie młodych dębów. Gdyśmy szli wzdłuż téj nadzwyczajnej rzeki, towarzysz mój pokazał mi po drugiéj stronie wielkie gęstwiny, które jak on mówił miały się składać z zielonych dębów. Wątpiłem o tém, sprzeczaliśmy się żywo i nakoniec postanowiliśmy przewieść się na drugą stronę, dla przekonania się kto ma słuszność. Przybyliśmy wkrótce na miejsce i nie znaleźliśmy ani jednego dębu, któryby zdatnym był na budowle albo ciesielską robotę.

Kiedy pewnego wieczoru siedziałem nad brzegiem téj samej rzeki i bardzo niepokoiłem się o nocleg z powodu rzęsistego deszczu, przystąpił do mnie jeden z tamtejszych mieszkańców i prosił abym u niego w chatce przyjął gościne. Ochoczo przyjąłem te zaprosiny i udałem się za nim do chaty, która była niedaleko stamtąd. Znalazłem tam jego żonę, dzieci, i wielu ludzi, którzy również jak mój gospodarz byli drwalami. Wieczerza zastawioną była na długim stole i wezwano mię abym ją podzielił. Chętnie przystałem na to, i ile możności dopomagałem do wypróżnienia symetrycznie rozstawionych rądli i półmisków. Zaczęła się długa rozmowa względem kraju, jego klimatu i płodów. Późno w noc położyliśmy zię na skórach niedźwiedzich i spaliśmy do rana. *(Dok. nast.)*

— Wynalazki postępują olbrzymim krokiem, i tak niedawno w Edymburgu, człowiek któremu wartoby posąg wystawić, wynalazł bardzo dowcipne urządzenie przy powozach. Obok siedzenia woźnicy, znajduje się zwierciadło, nachylone do poziomu, po którym powóz posuwa się na 45 stopni; podobne drugie zwierciadło znajduje się w tyle powozu, tak względem pierwszego nachylone, że za pomocą tego polemoskopu woźnica widzi skoro kto z tyłu powozu siądzie, naprzykład dla oderznięcia tłomaka. Wtedy kierujący końmi przyciśnie tylko wiadomą mu sprężynę, a nieproszony pasażer przerzucony zostaje przez powóz na bok i w takie miejsce, że woźnica może mu jeszcze wynagrodzić biczem jego piękny zamiar.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Stycznia.

Zawodniakowa Izabella ob., Skorzewski Leon ob., Mazaraki Emilia ob., Podczacki Dyonizy ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Richter Władysław ob., Neitzke Jan, Łabęcki Karol ob., Czaplicka Helena ob., do Polski. Horodyński Kazimierz ob., do Galcyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 513. *D. W.*

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Odnośnie do rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 25 stycznia r. b. Nro 458, podaje do wiadomości: iż dnia 13 lutego r. b. o godzinie 10 rano odbywać się będzie na gruncie lasu wyciązkiego licytacya publiczna sprzedaży dębów sztuk 56, tudzież chrustu wiklowego morgów 6 prętów 252, następnie dnia 17 t. m. i r. sprzedaży chrustu wiklowego morgów 14 prętów 260 nad wisłą pod wsią Pasieką i Kłokoczynem w dystrykcie Czernichów położonego, wymienione dęby pojedynczo, a chrust na morgi, będą sprzedawane, szacunek więc każdego dęba i morgi chrustu dopiero przy licytacyi podanym zostanie, przeto chęć kupna mający, zaopatrzeni w gotowe pieniądze kurs w kraju mające, w terminach i miejscach oznaczonych znajdować się zechcą, gdzie także o warunkach obowięzujących powezmą wiadomość.

Kraków dnia 28 stycznia 1840 r.

prezydujący Senator
A. Wężyk.

(1r.) Sekr. *Nowakowski*

Doniesienia prywatne.